

BIBLICUM ŚLĄSKIE
KURS ZASADNICZY

Wykład XXX - Księga Liczb widziana z perspektywy NT

Księga Liczb nie ma w Nowym Testamencie tak wielu odniesień, jak poprzednie części Pięcioksięgu, ale kilka charakterystycznych dla niej elementów znalazło swoje odzwierciedlenie w wypowiedziach autorów nowotestamentalnych. Do najbardziej znanych należy wypowiedź Jezusa z Ewangelii według św. Jana: „A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy kto w niego wierzy, miał życie wieczne” (J 3,14-15). Egzegeci nazywają tego rodzaju wypowiedzi typologicznymi, tzn. takimi, które symbolizują przyszłe, o wiele ważniejsze wydarzenia. Wspominaliśmy już, że w Księdze Liczb, gdy mowa jest o węzu miedzianym zbudowanym przez Mojżesza na pustyni (Lb 21,4-9) nie wspomina się wprost o potrzebie wiary, a samo zajęcie może budzić podejrzenia o magiczne działanie znaku wykonanego przez Mojżesza. Przy bliższej analizie egzegetycznej podejrzenia te łatwo odrzucić, ale liczy się przecież pierwsze wrażenie. Problem mieli z tym już sami autorzy biblijni, o czym świadczy wyraźna i jednoznaczna interpretacja z Księgi Mądrości (Mdr 16,5-7). Ewangelista Jan w podobnym tonie referuje słowa Jezusa. To nie samo wywyższenie na krzyżu, podobnie jak nie samo wywyższenia węża na pustyni, jest znakiem ocalającym patrzących, lecz ich wiara, że znak ten pochodzi od Boga i służy przekazaniu jego mocy do przejścia ze śmierci do życia.

Kolejny element z Księgi Liczb, który znalazł zastosowanie w wypowiedziach autorów nowotestamentalnych, to postać Balaama, widzącego, który błogosławił Izraelitów na rozkaz Boży. Sama tradycja zawarta w tej księdze jest niejednoznaczna w ocenie roli, jaką odegrał on podczas ich pobytu w Moabie. Św. Piotr nawiązuje do ironicznych podtekstów zawartych w relacji z

Księgi Liczb. W oryginalnej wersji stanowi ją epizod z oślicą Balaama, która – jak się okazuje widzi więcej niż siedzący na niej sławny widzący. W praktyce zatrzymując się przez aniołem śmierci czekającym na proroka, ratuje mu życie. Do tego epizodu nawiązuje właśnie apostoł, pisząc: „porzucając prosta drogę, zbłądzili, a poszli drogą Balaama, syna Bosora, który umiłował zapłatę niesprawiedliwości, ale został skarcony za swoje przestępstwo; juczne zwierzę pozbawione mowy, przemówiwszy ludzkim głosem, powstrzymało głupotę proroka” (2 P 2,15-16). Słowa te św. Piotr kieruje do mącicieli, którzy wprowadzają zamęt w gminie chrześcijańskiej, fałszywych proroków i nauczycieli głoszących zgubne herezje i wypierających się Władcy, który ich nabył (por. 2 P 2,1). Podobne odniesienia ma również wypowiedź św. Judy (Jd 11), który o tego rodzaju ludziach mówi: „Biada im, bo poszli drogą Kaina i oszustwa Balaama za zapłatę się oddali, a buncie Kracha poginęli” (Jd 11). W negatywnym kontekście postać Balaama przywołuje wreszcie również Księga Apokalipsy. W Liście do Kościoła w Pergamonie czytamy „bo masz tam tych, co trzymają się nauki Balaama, który pouczał Balaka, jak podsunąć synom Izraela sposobność do grzechu przez spożycie ofiar składanych bożkom i uprawianie rozpusty (Ap 2,14; por. Lb 25,1-2; 31,16). Jak widać z tych przykładów tradycja chrześcijańska, jak i późniejsza tradycja judaistyczna uważały Balaama za negatywny wzór fałszywego doradcy i mąciciela, który występuje przeciwko temu, czego nie poznał i sprzedaje swoje usługi za pieniądze, szkodząc wierzącym. Do incydentu w Baal-Peor (Lb 25), jako przykładu rozpusty, odnosi się także św. Paweł w 1 Kor 10,8. Przytacza też liczbę uśmierconych wówczas Izraelitów: dwadzieścia trzy tysiące. Według Lb 25,1.9 było ich o tysiąc więcej, a według późniejszych komentarzy rabinicznych liczba ta wynosiła dwadzieścia pięć tysięcy. Rozbieżności te wyjaśnia się na różne sposoby. Apostoł mógł mieć wątpliwości co do właściwej liczby ze względu na rozbieżność w komentarzach lub po prostu chodzi o błąd kopisty, który odczytał, często stosowany w rękopisach, skrót *trs* – *tessares* – „cztery”

jako *treis* – „trzy”. Do tradycji o Baalamie Apostoł powraca jeszcze być może w Drugim Liście do Tymoteusza (2 Tm 3,8). Znane z tekstów apoktyficznych imiona Jannes i Jambres odnoszone są co prawda do magów z Wj 7,11-23), ale w niektórych tekstach pozabiblijnych łączy się te postaci z dwoma sługami towarzyszącymi Balaamowi w jego podróży (Lb 22,22).

Inną ciekawą paralele pomiędzy tradycją Nowego Testamentu i Księgą Liczb wskazał Orygenes (*Homilie* 13,7). Otóż postrzegał on w osobie Balaama duchowego ojca magów, których gwiazda przywiodła do nowonarodzonego Jezusa (Mt 2,2.7). Inspiracją do takiej interpretacji były wypowiedziane przez niego słowa błogosławieństwa. W Lb 24,17 czytamy: „Widzę go, lecz jeszcze nie teraz; dostrzegam go, ale nie z bliska: Wschodzi gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło. Ono to zmiażdży skronie Moabu, a także czaszki wszystkich synów Seta”. Hebrajskie słowo *szebet* – przetłumaczone tu jako „berło”, może mieć również znaczenie „kometa”, jak sugerowała część egzegetów i co potwierdzają także leksykografowie (por. *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. II, 400). W zestawieniu z „gwiazdą”, takie rozumienie miałoby lepszy sens. Już w tradycji judaistycznej, ze względu na swój futurystyczny wydźwięk, tekst ten postrzegany był jako mesjański. Łączono go z inną wypowiedzią z Rdz 49,10: „nie zostanie odjęte berło od Judy, ani laska pasterska z jego kolan...”. W praktyce w samych słowach Balaama nie wspomina się jeszcze wprost o Mesjaszu, ale już *Targum Onkelos* tłumaczy słowo „gwiazda” w sensie „król”, a „berło” w sensie „Mesjasz”. Zmartwychwstały Jezus mówi o sobie: „Ja jestem Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna” (Ap 22,16). Być może, mając na uwadze literalny sens, ewangelista Mateusz (Mt 2,2.7) uznał, że gwiazda wspomniana przez Balaama, w dosłownym znaczeniu przywiodła magów do nowonarodzonego króla żydowskiego.

Księga Liczb zawiera także jedyne w swoim rodzaju, precyzyjne zasady składania ślubów nazireatu (Lb 6,1-21). Zwyczaj ten, polegający głównie na

powstrzymaniu się od strzyżenia włosów i odmowie picia napojów alkoholowych przetrwał do czasów Nowego Testamentu. Nazirejczykiem był prawdopodobnie Jan Chrzciciel (por. Łk 1,15), a czasowe śluby tego rodzaju złożył również św. Paweł (Dz 23,3). Zasada zaciągania rytualnej nieczystości poprzez kontakt z ciałem zmarłego i jej skutki powodujące zbezczeszczenie sfery sacrum (Lb 19,13), stoi być może w tle Jezusowego określenia faryzeuszy mianem „groby pobielane” (Mt 23,27; por. Dz 23,3). W kwestii tego co czyni człowieka nieczystym przed Bogiem (por. Lb 5,1-4), Jezus stwierdza, że jest nim raczej to, co wychodzi z niego na zewnątrz, niż to, co przychodzi do niego z zewnątrz (Mk 7,19; por. 1 P 1,15). Cały rytuał oczyszczenia związany z celebracją Dnia Pojednania (hebr. *jom kippur*; Lb 29,7; por. Kpł 23,37), jakkolwiek stanowi godny naśladowania przykład wzywający do pokuty i postów (Hbr 9,7-12.23-28), to w swoim ostatecznym rozrachunku jest nieskuteczny w porównaniu z ofiarą Chrystusa (Hbr 9,13-14).

Wspomniane powyżej odniesienia to główne elementy, które łączą wypowiedzi nowotestamentalne z Księgą Liczb. Spójrzmy jednak jeszcze na tę księgę, jako całość. Jak wspomnieliśmy, jej zasadniczy temat to wędrowanie z Bogiem, które staje się szkołą wiary i zaufania wobec Niego. Izraelici nie są tu pozbawieni wolnego wyboru. Zawsze mogą zrobić tak, jak zechcą, ale też muszą liczyć się z konsekwencjami swoich decyzji. Wymowne są tu dwa momenty. W Lb 13-14 odmawiają oni wkroczenia do Ziemi Obiecanej obawiając się jej roślących mieszkańców. Okazują w ten sposób brak zaufania wobec Boga. Kiedy z kolei poznają konsekwencje swojej postawy, wbrew zakazowi i bez wsparcia ze strony Boga (Mojżesz nie pozwala im zabrać ze sobą arki przymierza, która symbolizuje obecność Jahwe), próbują zdobyć tę ziemię własnymi rękami. Ponoszą sromotną klęskę i w konsekwencji wiarołomne pokolenia Wyjścia skazane zostaje na życie na pustyni. Czterdzieści lat to średnia długość życia jednego pokolenia i dokładnie na tyle lat wędrówki

po jej bezdrożach skazani zostają buntownicy, do czasu aż wymrze całe to pokolenie.

Drugi wymowny tekst, to wspomniany już epizod z wężem, którego Mojżesz uczynił na pustyni (Lb 21,4-9). Również i tu problem stanowi brak wiary i zaufania wobec Boga. Izraelici gardzą nawet tym, co od Niego otrzymali. Mannę – symbol Jego opieki nad nimi, nazywają „marnym/mizernym pokarmem”; tęsknią za Egiptem i oskarżają Boga oraz Mojżesza, że wyprowadził ich stamtąd, aby pomarli na pustyni. Dopiero węże, których dotąd nie brakował na ich drodze, ale dzięki opiece ze strony Boga nie stanowiły one zagrożenia, uświadamiają im, gdzie leży prawdziwa groźba śmierci. Miedziany znak w kształcie węża, który Bóg nakazuje wykonać Mojżeszowi, staje się znakiem, w którym szukać muszą ocalenia. Nie znajdują się ono jednak w jakiś magicznych właściwościach samego miedzianego węża, lecz w wierze, że to Bóg i tylko Bóg może ich wyrwać śmierci i ofiarować życie. Z głęboką wiarą muszą spojrzeć na to, co symbolizuje szalejąca wokół nich śmierć i zaufać, że mimo tego, Bóg może obdarować ich życiem. Samo zagrożenie nie zostaje odjęte, jak prosili o to Mojżesza. Śmierć nadal zbiera swoje żniwo, ale kluczem do ocalenia jest spojrzenie pełne wiary w to, że Bóg jest przede wszystkim tym, który nie chce, aby umarli, lecz żyli.

Przenosząc pouczenie, jaki zawierają w sobie oba wspomniane epizody, na nasze współczesne realia, łatwo zauważyć, że Księga Liczb przekazuje nam ciągle aktualne doświadczenie wiary. Nie jest ona tylko zbiorem norm, przepisów czy przekonań na temat Boga. Jeśli ma przynosić owoce, musi być oparta na zaufaniu wobec Niego. Bóg nie chce śmierci grzesznika. Chce aby odwracał się od swoich grzechów i miał życie w całej obfitości. Wiara nie jest jednak jednorazowym aktem. Każdy kolejny dzień przynosi nowe wyzwania i stając przed każdym z nich, ciągle trzeba okazywać zaufanie, że wolą Bożą jest, abyśmy żyli i dotarli bezpiecznie do przeznaczonego nam celu. Można chcieć zrobić to po swojemu; można pogardzić tym, co Bóg nam daje jako pokarm na

naszej drodze, ale ma to też swoje konsekwencje. Licząc na własne siły i realizując własne, często sprzeczne z Bożą wolą, pomysły na życie, musimy też liczyć się z tym, jakie będą ich owoce. Pokoleniu Wyjścia nie została odebrana szansa na życie. Wymownie symbolizuje to wspomniany zwrot „czterdzieści lat na pustyni”. Tyle dostało całe to pokolenie, aby przeżyć swoje życie. Utraciło ono jedynie okazję, aby zamienić pustynię na Ziemię Obiecaną i uniknąć zagrożeń, jakie niesie ze sobą pobyt na pustyni.

Podsumowanie

Autorzy Nowego Testamentu odnoszą się przede wszystkim do tradycji o Balaamie, proroku, który zwiódł Izraelitów i stawiają go jako symbol wszystkich siejących zamęt w młodym Kościele. W znaku węża, którego Mojżesz uczynił na pustyni, aby ocalić od śmierci grzesznych Izraelitów, Chrystus widzi zapowiedź swoje krzyża, wskazując jednak, że ocalenie dokonuje się przez wiarę w zbawczą moc ofiary, która się na nim dokona. Jako całość Księga Liczb jest też wielkim pouczeniem o tym, jak można i należy wędrować z Bogiem, aby zachować swoje życie i okazać się godnym wejścia do Ziemi Obiecanej.